KU WOLNEJ POLSCE

TYGODNIK WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

CODZIENNY BIULETYN INFORMACYJNY - NR.18.
M.p. sobota,21 lutego 1942 r.

D E P E S Z E .

ODDZIAŁY WROGA COFNĘŁY SIĘ ZNOWU W LIBII.

Kair.20/II /R/ Oto tekst komunikatu wojennego:

"Przez cały dzień wczorajszy gwałtowny huragan piaskowy przeszkadzał zarówno działaniom lotniczym,jak i powietrznym. W warunkach złej widzialności nasze kolumny zmotoryzowane i nasze patrole bojowe działały na ogólnej strefie na południe od linii Tmimi - Mekili. Ok.16 klm na południe i południowy wschód od Tmimi nawiązano styczność bojową z szeregiem mniejszych oddziałów wroga, posiadających czołgi,lecz po pojedynku artyleryjskim wróg wycofał się. Bardziej na zachód kolumny nieprzyjaciela znajdują się, jak się zdaje, na północ od drogi Tmimi - Mekili, choć stwierdzono znowu,że samo Mekili jest silnie trzymane."

Specjalny korespondent Reutera w Kairze daje taką ocenę sytuacji wojskowej w Libii :

Bitwa o Tobruk słabnie. Byliśmy świadkami różnych ruchów,zwłaszcza ze strony Włochów, lecz nie było wiele starć. Tak przedstawia się narazie sytuacja. Daje ona powód do różnych ocen. Jedna z hipotez głosi,że gen.Rommel musi albo wziąść Tobruk, albo wycofać się. Być może,że nie docenił on sił sprzymierzonych i zdecydował się na chwilowy odwrót celem otrzymania dalszych posiłków.

Pozostaje jeszcze do rozważenia, jakimi siłami pancernymi rozporządza gen.Rommel. Być może ,że Rommel sądził,iż uda mu się związać i odciągnąć silne oddziały brytyjskie stojące wzdłuż linii pod Gazalą,gdzie zajęte były walką z Włochami, gdy tymczasem główne formacje czołgów Rommla wjechałyby spokojnie od strony południowej do Tobruku.

Z drugiej strony nie jest wykluczone,że Rommel postanowił dokonać ogólnego odwrotu z Cyrenajki, uznawszy,że Tobruk wobec zbliżania się dni upalnych staje się zbyt twardym orzechem do zgryzienia.

Na podstawie wiadomości, jakie obecnie posiadam, pisze korespondent Reutera, trudno jeszcze ustalić,które z tych przypuszczeń jest najtrafniejsze. Najbliższe jednak dni rzucą więcej światła na tą sprawę.

REKONSTRUKCJA RZĄDU CHURCHILLA.

Londyn.20/II /R/ Król postanowił wprowadzić następujące zmiany w rządzie Churchilla: Premierem i ministrem obrony pozostaje W.Churchill. Wicepremierem i ministrem dominiów mianowano p.Attlee.Lordem prywatnej pieczęci i rzecznikiem rządu w Izbie Gmin został Sir Stafford Cripps. Sir John Anderson objął stanowisko Lorda przewodniczą

cego rady. Ministrem spraw zagranicznych pozostaje p.Eden, ministrem pracy p.Bevin, a ministrem stanu p.Lyttelton.

Osobistości te tworzą gabinet wojenny. Lord Beaverbrook ustąpił z gabinetu wojennego ze względu na zły stan zdrowia. Uda się on niebawem do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracować będzie nadal nad zespoleniem wytwórczości wojennej obu mocarstw anglosaskich. Z gabinetu wojennego wystąpili także minister skarbu Wood oraz minister stanu Greenwood, który zajmować się będzie nadal sprawami powojennej organizacji świata.

Prasa angielska wyraża opinję, że rekonstrukcja rządu odbyła się pod wpływem czynników, domagających się wzmożenia wysiłku wojennego. Powierzenie p.Attlee stanowiska wicepremiera i ministra dominiów świadczy o roli, jaka przypisywana jest wysiłkowi dominiów brytyjskich w obecnej fazie wojny.

Najważniejszą wszakże zmianą w rządzie jest wejście do gabinetu Sira Stafforda Crippsa, byłego ambasadora W.Brytanii w Moskwie. Sir Stafford Cripps jest niezależnym socjalistą i ze względu na swe radykalne poglądy pozostawał dotychczas poza ramami istniejących wielkich stronnictw politycznych. Ostatnio po powrocie z Moskwy Sir Stafford Cripps rozwinął szeroką akcję propagandową na rzecz udzielenia jak najdalej idącej pomocy Rosji.

"Times" kończy swe uwagi na temat nowego rządu następującym zdaniem :"Krytycy poprzedniego składu rządu przyznają, że udzielono im odpowiedzi na główne ich skargi, dzięki ustanowieniu nowej ekipy rządowej."

BOMBARDOWANIE ZAGŁĘBIA RUHRY.

Londyn.20/II /R/ Nocy ub. niewielka formacja samolotów brytyjskich bombardowała różne cele w Zagłębiu Ruhry. Wszystkie aparaty angielskie powróciły z tych operacji.

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn.20/II /R/ Ostatni nocny komunikat sowiecki wywodzi, że w dn. 19 bm. wojska rosyjskie przeprowadzały nadal działania ofensywne i zajęły szereg miejscowości. Na niektórych odcinkach frontu, Niemcy przeszli do przeciwuderzeń, lecz zostali odparci z wielkimi stratami. W dn.18 bm., zniszczono w walkach powietrznych 16 samolotów niemieckich, straty sowieckie wynoszą 8 aparatów. W dn.19 bm. zestrzelono 3 maszyny niemieckie w pobliżu Moskwy.

Wczoraj w nocy radio moskiewskie doniosło, że na zachodnim odcinku frontu /Moskwa/ trwają walki o niezwykłym natężeniu. Pojedynek artyleryjski jest również niezmiernie silny. Radio twierdziło, że wojska niemieckie wycofują się w kierunku zachodnim. Na froncie pod Smoleńskiem odbito szereg miejscowości, przy czym, jak doniosło radio londyńskie, regularne oddziały sowieckie nawiązały tam styczność z partyzantami, działającymi ze wschodnich okręgów Łotwy.

Radio leningradzkie oznajmiło, że na północnym odcinku frontu Rosjanie przebili się przez pierwsze i drugie linie obronne wroga i osiągnęli znaczne sukcesy terenowe. Rozegrały się przy tym gwałtowne walki. Niemcy próbowali przeciwnacierać przy pomocy czołgów i lotnictwa, lecz wszystkie ich usiłowania zostały udaremnione.

Niemcy przyznają w swoich doniesieniach, że wojska sowieckie nacierają na wszystkich odcinkach frontu, a ze szczególną siłą na północny wsch. od jeziora Ilmeń.

Dodatek do komunikatu sowieckiego podaje : W środę jednostki naszego lotnictwa zniszczyły lub uszkodziły 14 niemieckich czołgów, ponad 570 samochodów ciężarowych z wojskiem i sprzętem, 320 wozów z amunicją, 65 wagonów i 7 pociągów z wojskiem. 5 magazynów z amunicją i żywnością rozbito, a 6 batalionów nieprzyjacielskiej piechoty rozproszono, a częściowo zniszczono. Oddział strzelców sowieckich zdobył w ciągu kilku ostatnich dni 7 czołgów, 26 dział, 12 pozycji cekaemów p-lot., 61 wozów ciężarowych oraz wiele innego sprzętu wojennego. Wróg stracił 2,500 oficerów i żołnierzy.

STANY ZJEDNOCZONE NIEZADOWOLONE Z ODPOWIEDZI VICHY.

Waszyngton.20/II /R/ Podsekretarz stanu Sumner Welles oświadczył na konferencji prasowej, że wyjaśnienia ambasadora francuskiego w Waszyngtonie, wyrażone w środę w ciągu 55 minutowej rozmowy na temat pomocy francuskiej dla wojsk "osi" w Libii, są niewystarczające, i że amb. St.Zjednoczonych w Vichy adm.Leahy otrzymał polecenie zażądania bliższych danych na ten temat.

PROCES W RIOM.

Londyn.20/II /R/ Na rozprawie sądowej w Riom byli premierzy francuscy Daladier i Blum oświadczyli, że za klęskę Francji odpowiedzialni

są dowódcy wojskowi.

B.premier Daladier stwierdził następnie,że odpowiedzialność za samą wojnę ponoszą Niemcy.B.premier Blum zakwestionował prawomocność trybunału w Riom,wobec czego zarządzono na wniosek prokuratora przerwę celem opracowania odpowiedzi ze strony oskarżyciela publicznego.

B.naczelny wódz gen.Gamelin postanowił zachować w procesie niemal zupełne milczenie.

GWAŁTOWNE WALKI W BURMIE.

Londyn.20/II /R/ W Burmie wzdłuż rzeki Bilin rozgrywają się gwałtowne walki. Obie strony przechodzą do uderzeń i przeciwuderzeń,ponosząc ciężkie straty. Początkowo Japończycy zdołali odciąć zachodnie skrzydło brytyjskie na północ od Bilin. Wojska brytyjskie musiały odpierać gwałtowne uderzenia,lecz zdołały przystąpić do przeciwnatarcia. Japończycy usiłowali odrzucić również lewe skrzydło brytyjskie,lecz dzięki przeciwnatarciu wszystkie pozycje zostały utrzymane. Nieprzyjaciel usiłował sforsować rzekę Bilin,lecz został odrzucony. Według ostatnich wiadomości,jakie nadeszły do Londynu,główne pozycje brytyjskie nad rzeką Bilin,są nietknięte. Nic nie wiadomo w Londynie o zamiarze opuszczenia portu w Rangoon. Na pobliskich wszakże wodach pokazały się japońskie okręty wojenne. Spodziewać się należy prób desantu.

WOJSKA CHIŃSKIE W SYJAMIE.

Czungking.20/II /R/ Potwierdzają tu oficjalnie wiadomość,że wojska chińskie przekroczyły granicę Syjamu. Akcja ta ma na celu odciążenie nacisku japońskiego na Rangoon. Po pierwszym starciu w dn.5 bm. nad rzeką Mekong, przednie oddziały chińskie odrzuciły Japończyków i przekroczyły granicę. Wojska japońskie wycofują się w kierunku południowym.

WYNIKI POBYTU CZANG-KAJ-SZEKA W INDIACH.

Czungking.20/II /R/ Wydano tu następujące oświadczenie o wynikach podróży marsz.Czang-Kaj-Szeka do Indii :"Podjęto konkretne zarządzenia w sprawie ustalenia transportów dostaw bezpośrednio z Indii do Chin. Rozmiary tych dostaw przekroczą te ilości transportów,jakie szły drogą burmańską. W związku z tym Rangoon nie będzie używany jako port wejściowy dla dostaw chińskich. Wody w pobliżu Rangoonu ulegną zaminowaniu."

Koła miarodajne w Czungkingu są zdania,że zagadnienie transportu towarów z Indii do Chin zostało rozwiązane i że wyniki wizyty Czang-Kaj-Szeka w Indiach są "bardzo zadawalniające".

JAPOŃCZYCY NA WYSPIE TIMOR.

Londyn.20/II /R/ Wiadomość o wylądowaniu Japończyków na wyspie Timor,która w połowie należy do Portugalii,nie została potwierdzona. Rząd brytyjski nawiązał jednak w tej sprawie styczność z rządem portugalskim. W Londynie nie jest wiadomo, czy wojska portugalskie,które miały udać się na wyspę Timor celem wzmocnienia tamtejszego garnizonu, istotnie tam przybyły.

JAPOŃCZYCY NA WYSPIE BALI.

Batawia.20/II /R/ Bali ,słynna wyspa Indii Holenderskich,leżąca tuż przy wyspie Jawa,jest teatrem walk w związku z najnowszą próbą desantu japońskiego. Narazie brak szczegółów o toczących się tam walkach. Wiadomo jednak,że Holendrzy stawiają zacięty opór.

NOWY NALOT NA PORT DARWIN.

Melbourne.20/II /R/ W czasie pierwszego nalotu japońskiego na port Darwin 72 bombowce,eskortowane przez samoloty pościgowe,bombardowały miasto. W wyniku tego nalotu jest 15 zabitych, a 24 rannych. Były to pierwsze ofiary uderzeń lotniczych na Australię. W drugim nalocie uczestniczyło 21 bombowców, z których 4 zestrzelono.

W dniu 20 bm. zarządzono znowu alarm lotniczy w port Darwin, lecz do nalotu nie doszło.

WAŻNE ROZMOWY MIN.RACZYŃSKIEGO W AMERYCE.

Londyn.20/II /Pol.Radio/Kierownik min.spraw zagranicznych amb.Raczyński wygłosił dziś w nocy 15-to minutowe przemówienie,transmitowane przez wszystkie radiostacje amerykańskie na temat swego pobytu w Waszyngtonie. Kierownik MSZ odbył szereg rozmów z czołowymi osobistościami politycznymi St.Zjednoczonych oraz z przedstawicielami państw sojuszniczych. M.in. odbył on konferencję z podsekretarzem stanu Sumnerem Wellesem na temat aktualnych spraw ogólnoświatowych i zagadnień polskich, a także z amb.brytyjskim Halifaxem i posłem czechosłowackim. Amb.Raczyński przyjął również na audiencji Cenzora Zjednoczenia Narodowego Polskiego w St.Zjednoczonych ,z którym omówił sprawę pomocy dla Polaków z Rosji i uchodźców.

BRYTYJSKI MINISTER WOJNY O SYTUACJI NA FRONTACH.

Londyn.20/II /R/ Brytyjski minister wojny kpt.Margesson,przedkładając Izbie Gmin budżet swego resortu, omówił ogólną sytuację na frontach. Minister przypomniał kampanie z ub. roku w Libii, w Afryce wschodniej, w Grecji i na Krecie, w Iraku, w Syrii i na Dalekim Wschodzie, podkreślając szczególnie znaczenie zwycięstwa w Abisynii. Przechodząc do walk na Srodkowym Wschodzie,minister zauważył,że rząd brytyjski,chcąc odsunąć niebezpieczeństwo od zachodnich granic Egiptu,postanowił latem ub. roku rozpocząć ofensywę przeciwko gen.Rommlowi. Zmienny przebieg tej walki, mówił minister, zaskoczył niejednego. Stawiano sobie słusznie pytanie, dlaczego,zniszczywszy znaczną część wojsk gen.Rommla,byliśmy zmuszeni cofnąć się w końcowej fazie bitwy,która wydawała się dla nas korzystną. Nie potrafiłbym powiedzieć, wywodził minister, do jakiego stopnia względy taktyczne wpłynęły na ten odwrót, ale wiem,jak wielkie trudności musiał pokonywać nasz sztab, by dostarczyć wojsku na przednich pozycjach żywności,wody,amunicji,paliwa i wszystkiego,co było mu potrzebne.

W wielu wypadkach nasze wysunięte oddziały w pustyni są oddalone o ok.500 klm od najbliższej linii kolejowej. Każdy zrozumie, że w tych warunkach ilość żołnierzy,których można było utrzymać na wysuniętych pozycjach celem uderzenia na gen. Rommla, dobrze osłoniętego w El Agheila, względnie celem oparcia się jego natarciu,była ściśle ograniczona ilością dostaw,jakie mogły być dostarczone. W miarę,jak posuwaliśmy się, oddalając się od naszych baz zaopatrzenia, wzrastały nasze trudności. W miarę,jak gen.Rommel cofał się do swoich magazynów - jego trudności zmniejszały się, choć siły jego w międzyczasie osłabły. Mimo, że przedstawialiśmy większą siłę od wroga,trudności związane z zaopatrzeniem nie pozwoliły nam wykorzystać tej przewagi. Nieprzyjaciel,uzyskawszy pomoc w ludziach i w sprzęcie, mógł przystąpić do przeciwnatarcia i uderzyć na nasze lekkie oddziały,które jedynie mogliśmy tam wystawić.

Minister zajął się następnie pogłoskami na temat rzekomo słabszego opancerzenia i uzbrojenia czołgów brytyjskich. Niewątpliwie,mówił p.Margesson, pod pewnymi względami znajdujemy się w gorszym położeniu od Niemców. W wojnie pancernej trwa walka wieczysta między opancerzeniem a uzbrojeniem. Minister przypomniał, jak znaczne sukcesy odniosły brytyjskie dwucalowe działa przeciw panc., w bitwie pod Dunkierką. Należało się jednak liczyć,że Niemcy zastosują wobec tego cięższe jeszcze opancerzenie oraz większą siłę ognia swoich czołgów. Budowa wszakże w tym czasie silniejszych dział p-panc. w większej ilości odbiłaby się na wydajności produkcji dział typu dotychczasowego, co z kolei wpłynęłoby na osłabienie zaopatrzenia w ten sprzęt armii,która liczyć się musiała z możliwością inwazji. Wpłynęło to na opóźnienie produkcji cięższych dział p-panc., które teraz jednak produkowane są w rosnących proporcjach.

Minister wojny odparł z kolei z oburzeniem wywody niektórych czynników,jakoby Anglia przyjmowała od innych broń, lecz nie chciała posyłać zagranicę swoich żołnierzy. Minister nazwał tego rodzaju twierdzenia "podstępnym fałszem".

8-ma armia w Zachodniej Pustyni składa się, wedle obliczeń ministra - w 50 % z wojsk,przybyłych z Anglii. Na jedną trzecią jej stanu przypadają wojska południowo-afrykańskie i nowozelandzkie. 1/10 jej efektywów pokrywają Hindusi. Resztę stanowią,żołnierze australijscy oraz "nasi sprzymierzeńcy Polacy,wolni Francuzi i Czesi." Wszystkie brygady czołgów pochodzą z Anglii, z wyjątkiem dwóch brygad południowo-afrykańskich.

Od początku wojny do stycznia 1942 r.,70 % strat brytyjskich przypada na oddziały z Anglii.

Wysyłka wojsk angielskich na inne teatry wojny zależy jednak, zdaniem ministra,od dwóch czynników : Konieczności zabezpieczenia obrony Anglii,która jest sercem imperium, a po drugie od ilości stojących do dyspozycji statków. Jest rzeczą konieczną,by to przedpole do przyszłych działań na kontynent europejski,jakim jest Anglia, pozostało nietknięte. Bezpieczeństwo wielkiej machiny wojennej i arsenału, skąd wychodzi broń dla wszystkich państw sprzym. Nie może być zagrożone wskutek niedoceniania ewentualnego niebezpieczeństwa inwazji.

Zdaniem ministra,sytuacja wojenna w ciągu ub.10 mieś.poprawiła się,choć jeszcze nie jest zadawalniająca. Potrzeby wojny są olbrzymie. Minister wierzy jednak,że będą dzięki wysiłkowi - zaspokojone.